Hod II. Wilnia 13 Listapada 1914 hodu. № 46

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Bratniaja pomacz.

Siońnia, kali ceła Eŭropa zaliwajecca krywioju i ślaźmi bitych i bjuczych narodaŭ, kali całaja chmara niadoli pakryła kraji, służaczyja boiszczam, dla mnohich miljonaŭ ludziej, siońnia prabudziłasia ŭ mahutnaj sile nowaja ideja, nowaja dumka — *pamahczy niszczasnym, cierpiaczym bratom.*

Ciarpieńnie pawedłuh mnohich służyć wuzłom, łuczaczym ludziej u adno całaje: bo ciarpieńnie budzić litaść, litaść rodzić pomacz, pomacz wiadzie za saboju ŭdziacznaść, ŭdziacznaść-że zbližaje ludziej ŭ miłaści — i takim sposabam ludzkaść praz ciarpieńnie łuczycca ŭ bratnaści.

Ciapiereszniaja wajna abiezdoliła mnohich — mnoha treba pomaczy, ale i mnoha wyciahaje bratniuju, pasobnuju dałoń, niasuczuju paciechu ŭ trudnaj chwilinie, szmat ludziej niasie swajo dabro na aŭtar bratniaj pomaczy.

Nasza staronka — Biełaruś wolnaja, Bohu dziakawać, ad hetaj biady, ale druhija kraji, jak niszczasnaja Belhija, kawałak paŭnocznaj Franciji i nasz sniedni kraj — Polszcza abezdoleny saŭsim. Tyje, katoryje jeździli tudy, apiswajuć strasznyja paślady wajny: pażaryszczy, trupy, mahiły, razwalenyja miesty i wioski, abdziertyja z usiaho dobra i wyhnanyja z swaich chat ludzi, ŭsio heta nawodzić żudasnyja dumki ab niszczaściach wajny.

Ale niszczaście rodzić litaść — miłaść.

I adazwalisia sercy ludzkija na biadu bratniuju i paplyli szczodraju rakoju achwiary dla harotnych i abiezdolenych.

Rasieja, Francija, Anhlija, nawat Ameryka pasłali swaju pomacz dla Belhii, nidaŭna ŭ Rasiei byŭ zbor dla Polszczy i u nas, jak dachodziać czutki, adazwalisia achwotnyja sercy i dzie chto moh i czym moh pamahaŭ naszaj susiedce i Biełeruś hatowa dać, hatowa padzialicca czym maje.

Ciapier-że budzie zbor ciopłaj adzieży dla bjuczahosia z woroham wojska, sidziaczaho ŭ chałodnych akopach. I tut szczodraja ruka patrebna. Kamitet u Pietrohradzie wypuściŭ takuju adozwu da ŭsich życielaŭ:

„Hraždanie! Nastali chałady. Stynie ziemla. Świszcze ledziany wieciar. Ale armija pa herojsku baronić nas i ŭsio, szto dla nas światoje, jana pojdzie i pojdzie dalej, nie hledziaczy na marozy i miacielicy.

Uściarażem-że my ad choładu naszych abaranicielaŭ, abahrejem ich cieła ciopłaj adzieżaj, a sercy ich naszym ciopłym starańniem. Niechaj jany iduczy ŭ bitwu, abo leżaczy ŭ chałodnych akopach znajuć, szto za imi, i z imi ŭsia Rasieja.

Niasiema-że chutczej na zbornyja punkty ciopłaju adzieżu, ciopłyja reczy. Niesiema i hroszy, chto kolki może. Kożen rubiel i kożna kapiejka staniecca ciapłom dla pramierzszych."

Ryhor Kl—icz.

Pietrohrad.

Ratuj nas, Maryja!

S padołu stahnańnia my dzieci Adama
Szlom skarhi—madlitwy za czasy ciażkija,
Ach, wysłuchaj pilna, Niabieskaja Bramo,
Ratuj nas, Maryja!

Ad wajnaŭ, szto niszczać spakoj i dabytak
Harotnaho ludu j achwiary ludzkija,
Ŭ zamien szto prynosiać biednotu ŭ pażytak —
Ratuj nas, Maryja!

Ad ŭsiakaj zarazy, pawietra błahoha,
Ad hoładu łaska Twaja niechaj kryje;
Ad strasznych pażaroŭ, szto hubiać lud mnoha,
Ratuj nas, Maryja!

Nareszcie, ad hrechu—raspusty, niawiery,
Szto siejuć pa świecie ŭsie siły błahija,—
Nie daj nam zahinuć, Zastupnica szczera,
Ratuj nas, Maryja!

Alfons Pietraszkiewicz.

„Z wajny“.

Nie spiać jaszcze ŭ wioscy Zaharani, choć użo daloka za poŭnacz, choć użo daŭno pierapieli pieŭni wa ŭsich chatach. Nie ŭ kożnaj chacie i bliszczyć ahoń, ale jak ŭ tej, hdzie jość, tak i ŭ tej, hdzie nima ahniu — ni żywoj duszy, ŭsio roŭna, jak, nia tut każuczy, pośla moru jakoha. Ale ŭsioż tyki prajszoŭszy praz usiu wiosku można prakanacca, szto tut jaszcze żywuć ludzi, można natrapić na takuju chacinu, hdzie ludziej, jak sieładcoŭ u boczcy, ludziej z usiej wioski. Heta chacina Prakopa Kaziuczonka, czuć nie na samym kancy wioski Zaharań. Szto-ż tam za prajawa takaja ŭ henaho Prakopa, szto k jamu ŭsia wioska sabrałasia? Niczoha nadzwyczajnaho, adno tolka wiarnuŭsia z wajny sam Prakop, katoraho ŭżo treci miesiac jak razam z usimi pahnali byli pad niemca. Nie wiaruŭsiab mo' jaszcze Prakop, kab nia toje, szto jon byŭ surjozna ranienym u adnym dziele proćiŭ niemcaŭ. Szmat pryszłosia jamu prawalacca ŭ balnicy, szmat pryszłosia pieracierpić bolu, ale woś — Boh nie biaz litaści czaławiek nie biez szczaścia — aprawiŭsia niebaraka, paczaŭ chadzić, tolka pracawać jaszcze nia moh i dziela hetaho adpuścili jaho damoŭ na praŭku.

Zabyŭsia Prakop na ŭsio: i na bol, i na wajennyja niawyhody i na strach śmierci, katoraj szmat razoŭ prychodziłasia jamu hladzieć u woczy, — na ŭsio czyścińka! Na dziesiać hod pamaładzień Prakop, jak padchodziŭ da swajej wioski Zaharań.

Saŭsim nieczekany uwaliŭsia u rodnuuj chacinu da swaich dzietak, żonki —Prakop, a wiestka ab hetym chutczej bliskawicy ablacieła ŭsiu wiosku. „Prakop z wajny wiarnuŭsia. Prakop z wajny wiarnuŭsia“ —pieredawali adny druhim.

„Pabiahuż ja dawiedacca, może jon tam majho Aleksu widzieŭ, — hawaryła Aŭdocia, wiadomaja ŭ Zaharańniach jak byŭszaja szynkarka i adzinokaja kabieta.

— A jej, siastryca, paczekaj chwilaczku i ja razam pajdu! hawaryła ustrecznaja. I tabuny bab, mużczyn, padrostkaŭ cełу wieczer sypali ŭ staranu Prakopawaj chaciny.

Niejnaczej, szto skora i dnieć pacznie, a ad Prakopa jaszcze nia wychodzie nichto: usie z ciekawaściaj pilna prysłuchiwajucca da strasznych apawiedańniaŭ hieroja — wajaki i z niamieńszaj ciekawaściu razhledajuć jahonyja zasłuhi „za chrabraść“.

Pr. Krasoŭski.

Piszuć da nas.

Nareuka. Hrodz. hub. Prużansk. paw. 5 kastrycznika hetaha roku parafja Nareŭkouskaja pierażywała pamiatnuju, radosnuju chwilu, z tansknotaj żadanuju nia tolka parafianami, ale i susiedziami. Chwilaj hetaj było paświancenie nowaha kaścioła praz ks. W. Białłozora, Prużanskaha Dziekana.

Pierszaju ŭraczystuju Mszu św. summu celebrawaŭ Prob. Szereszeŭski ks. Fr Romejko kazańnia hawaryŭ ks Dziekan W. Białłozor. Duchawienstwa niawielmi było mnoha z pryczyny Różańcowaj Niadzieli; narodu pamima sumnaj pahody było wielmi mnoha—nieskolka tysiacz — moc było z susiednich parachwij.

Nareŭkońskije parachwijanie mieli swoj kaścioł, jak pomniać nawet niekatoryje staryje ludzie, zbudowany u 1777 r. polskim Karalom Stanisławam Aŭgustam; ale skasawano ŭ 1866 r., piraroblenо na prawasłaŭnnju cerkwu; parafian katalikoŭ pryłuczyli da susiednich parachwij Nareŭskaj, Szereszeŭskaj i Swisłoczskaj, klnutych ŭ pramienni 5–6 mil.

Ale skora soŭniejko jaśniej zaświaciło nad naszym krajem z Woli Najwyższaha ŭ haławie i sercach Nareŭkoŭcaŭ skasawanaj parachwii paŭstała dumka mieć iznoŭ swaju ŭłasnuju światyniu, hodzie ŭżo błudzić pa puszczy Białawieżskaj.

Iskru božuju padtrymaŭ byŭszy ks. Dziekan Pružański A. Songajłło. P. Czajkoŭski achwiarawaŭ plac pad nowy kaściol u m. Nareŭce. u 1906 r. zbudawali czasowaju kaplicu z doszczak, chatku i ŭ nieuzabaŭki ks. biskup Ropp prysłaŭ tolki szto wyświenczanaha maładoha ks. M. Buklarewicza. U czaści žadańnia Nareŭkoŭcaŭ spoŭniłosia, mieli swajho Ksiandza Proboszcza, mahli ŭ niadzielu i świata sabracca ŭ ciesnuju kaplicku słuchać Mszu św. i Słowa Božaha. Ks. M. Buklarewicz prabyŭ kala 3 hadoŭ, mnoha pałažyŭ pracy, ale musiŭ ustupić swajo miejsce ciapieraszniamu energicznamu Probaszczu ks. J. Boroŭce. Praz dwa z liszkam hady, jak widzimo staŭ nowy, piekny jak cacka ŭ stylu zakapianskim kaściol i nowaja plebańia. Cześć i sława Proboszczu ks. J. Boroŭce za jaho energju i niezmardawanuju pracu i parafianam za ich wytrywałaść i krywawa zapracawany grosz. Dzień 5 kastrycznika i ślozy radaści, wylityje, praz maliŭszychsia ŭ pirapoŭnienym nowym kaściele byli dla ich bahataj zapłataj.

Susied.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny ŭ duchawienstwie.

Z woli J. E. ks. Administratara pamiž duchawienstwam wilenskaj dyecezii stalisia hetkija pieramieny: ks. Antoni Zimnoch, probaszcz z Rykontaŭ na mansionara da Mejszagoły; ks. Wacław Rodźko wik. kaścioła św. Jana ŭ Wilni na prob. ŭ Rykonty, ks. Adolf Romecki pa swajej woli z probaszcza ŭ Dereczynie na wikaraho ŭ Suchawolu; ks. Baŭtramiej Jasiak na prob. ŭ Dereczyn; ks. Kazimier Staleŭski zroksia probastwa ŭ Žałudku, na jaho miejsce naznaczany ks. Edward Mikałajun i ks. Władysłaŭ Kurpis na probaszcza ŭ Szemiotoŭszczynu.

U Wilenskaj duchoŭnaj Seminaryi.

Na pierszy kurs seminaryi hety hod pryniato ŭ kleryki 47 kandydataŭ.

U Sejnenskaj dyecezii.

S pryczyny wajny ŭ Sejnenskaj duchoŭnaj seminaryi ŭ swaju paru nawuka razpaczacca ni mahła i tolki ciapier 7 listapada jana raspaczałasia.

Śmierć ksiandza.

U Kamieńcu Litŭskim pamior ks. Leonard Kosinski. Ś. p. ks. L. Kosinski radziŭsia ŭ 1834 h., na ksiandza wyświenczany ŭ 1860 h. *Nichaj adpaczywaje ŭ spakoju.*

Szto czuwać?

Wilnia. Złodziejau i u staražy nia prymuć. Palicmejster Wilenski zahadaŭ palicii spisać usich staražoŭ i prakanacca, ci katory z ich nia byŭ sudžany. Aprocz hetaho haspadary damoŭ pawinny zawiedamlać paliciju, kaho pryjmajuć za storaža, kab palicija mahła zaraz dawiedacca, ci heta nia złodziej, abo inszy prastupnik.

— U niadzielu 9 Listapada pa wulicach Wilni zbirali hroszy — achwiary na padmohu ranianym francuzam i belham.

— U Wilniu bliska szto dzień prywoziać niemcaŭ, uziatych u niawolu. Raz ich prywiaźli 300 z katorych 10 aficeraŭ. Wyhladajuć jany marna, zmuczanyja, adziortyja, biez botaŭ. Prywoziać szmat i ranianych i kładuć laczyć u Wilenskija szpitali, a krychu zdarawiejszych wiazuć dalej.

Zabarona pradažy piwa. Hłaŭnakamandujuczy wajennymi armijami wydaŭ zabaronu pradawać piwa i portar až da kanca wajny.

Zabarona datycze huberniaŭ, ŭ katorych abjaŭleno wajennaje pałažeńnie.

Z pryczyny pakasawańnia piŭnych nikatoryja ich haspadary padajuć prośby ab pazwaleńni adkryć harbatarni abo stałowyja.

Pieramieny nazwańniau wulic. Wulica Niamieckaja i Wenherski zawułak majuć być pieraimienawany pierszaja na Francuskuju, a druhi na Belhijski.

Tajny Brawarok. Pry Sirockaj wulicy ŭ d. № 31 akcyźniki znaszli tajny brawarok, dzie rabili wodku z palitury.

Szyreńnie wodry. Aposznija czasy sztoraz bolej szyrycca ŭ Wilni wodra, za toj tydzień zapisana 37 wypadkaŭ hetaj chwaroby.

Minsk. Niejki Azarkiewicz padaŭ prośbu hubernataru ab zmienie prawasłaŭnaj relihii na katalickuju. Tady pop pazwaŭ Azarkiewicza ŭhawarawać, kab nie pierachodziŭ, ale toje niczoha nie pamahło, dyk pop padsunaŭ napisannuju raniej papieru, kab Azarkiewicz padpisaŭ, szto toj i zrabiŭ ale zaras-że ahledziŭsia, szto tam było napisana, szto jon adrakajecca ad swajej prośby i nichocze pierachodzić u katalictwa, dyk uziaŭ i padzior henu papieru. Pop uzławany hetym pazwaŭ paliciju i arysztawali Azarkiewicza. Woś brat jaho padaŭ prośbu da hubernatara ab nisprawiedliwym arysztawańni, dyk ciapier palicija chocze kanieczna dawiedacca,

chto pisaŭ henu prośbu, kazaŭby pisańnie prośby dla nihramatnych jość wialikim prastupleńniem.

Kouna. Hetymi dniami pawiesili tam arysztanta — katarżnika, szto zabiŭ turemnaho nadziraciela.

— Szto dzień praz Koŭnu wiazuć niemcaŭ niawolnikaŭ.

Czenstachowa. Ad hetul dachodziać czutki, szto tut nałażyli na siabie ruki niamieckija jenerały von Bredov i von Frommel, katoryja byli hłaŭnymi naczalnikami wojska, iszoŭszaho na Warszawu.

Samalot nad Płockam 29 kastrycznika nad Płockam lacieŭ niamiecki Samalot i kinŭ niekolki bomb, katoryja bolszaj szkody nie zrabili jak tolki wybili szyby ŭ adnym domie. Na treci dzień prywiaźli ŭ Płock dwaich lotczykaŭ i toj samy samalot, katory padstrelili i zatrymali kazaki.

WAJNA.

Rasiei z Niamieczynaj.

Kali ŭżo czuć nia zusim byli wyhnany niemcy z Polszczy niŭspadzieŭki jany paczali leźci ŭ hety kraj użo z druhoha, paŭnocznaho boku. Tut każuć Niamieczyna wystawi-ła usie jakija mieła najlepszyja siły.

Woś naszym i pryszłosia pokul szto krychu adstupić, ale pośla tyki zmacawalisia i nia tolki strymali niamiecki nachłyn, ale ŭ nikatorych punktach nawat stali ich adhaniać nazad, a prytym ni mała ich papałasia ŭ niawolu i dastałosia ruskim szmat roznaho arużża.

Na linii Czenstachowa Krakou wiadziecca zaŭziałaja bitwa. 6 listap. ruskija ŭziali tut 1800 aŭstryjakaŭ u niawolu a 8-ha adbiŭszy rad hwałtoŭnych atakaŭ niepryjaciela ŭziali 850 niawolnikaŭ pry hetym pad Wadowicami naszy tak uderyli, szto praciŭnik uciekaŭ jak mieŭ moc.

U Haliczynie.

Ruskaje wojska pasuwajecca usio dalej i na proszłym tydni jano zaniało miesty: **Wiśniecz, Garlicy, Duklu, Użok** i szmat mienszych miasteczkaŭ. Ad 6-ho listapada da 9-ho u henym froncie ruskija ŭziali ŭ niawolu 15 aficeraŭ, 1900 sałdataŭ i 5 kulametaŭ.

U Uschodniaj Prusii.

Tut niemcy dziarżacca aposznimi siłami, dyk ruskaje wojska nia może zabirać ich miesty tak szparka, jak heta rabiłosia ŭ paczatku wajny, dyk iduć zaŭziatyja bitwy, lijecca szmat krywi, ale choć pamału ŭsio tyki niemcaŭ adhaniajuć.

Papadajucca nikatoryja i ŭ niawolu.

Na tureckaj hranicy.

Wajna idzieć szmat szczaśliwiej, bo raz szto turki, katorym niraz użo dałosia ŭ znaki ruskaje arużże ni majuć wiery ŭ szczaście wajny ciapieraszniaj, a druhi raz, szto niemcy wywiali ich ź ciarpieńnia, dyk wielmi tam ni łaskawa hladziać na hetych aszukancaŭ, katoryja ich majuć za niszto. Kamandzier najbolszaho tureckaho wajennaho karabla „Hamidieh“, jak pisali hazety, damahaŭsia, kab wyjechali z Kanstantynopala ŭsie niemcy, inaksz jon budzie bombardawać miesto, a na druhi dzień hety samy „Hamidieh“ hnaŭsia za niamieckim karablom „Breslaŭ“ i stralaŭ u jaho.

Na Francuzkim froncie.

Tam i da hetul ważnaj pieramieny nie zrabiłosia bo ni wodzin z praciŭnikaŭ nimaje takoj pierawahi, kab druhoha zusim złamić. Kab francuzy chacieli ryzykawać, im może i ŭdałosiab adpiorci niemcaŭ szparczej, ale hłaŭnakamandujuczy francuzkimi siłami jenerał Żofre wiadzieć takuju taktyku, kab czym najdaŭżej pratrymać niemcaŭ, czym najbolej ich wyhubić i asłabić, a jak najmiensz pałażyć swaich achwiar.

Dyk kali baczyć jon, szto kab udzierżyć impet niemcaŭ, pryszłosiab szmat stracić ludziej, jon tam waleje adstupić, kali-ż nadojdzie bolsz dahodnaja chwila, tady iznoŭ adbiare tuju paziciju. Dziela hetaho tam raz pasunucca ŭ jakim punkcie niemcy inszy raz francuzy, a ważniejszaj pieramieny ŭsio nima dy nima.

Ale pryjdzie niekali czas, kali tyki budzie pieramiena wialikaja i ŭżo badaj zusim jana raszyć kanczatak hetaj wajny.

Serbii ciażka.

Aposznija telehramy danosiać, szto serbam robicca tyki sztoraz ciażej i nawat ma być aŭstryjaki zaniali ich stalicu Biełhrad, ale armija serbskaja maje jaszcze hodzi siły i enerhii, a tymczasam czakajuć, szto za niekolki dzion proci Aŭstra-Wenhryi **wystupić i Rumynija.**

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Drukarnia „Znicz“ Wilnia.